



Jest taka pora roku, że gra w hokeja nie jest niczym szczególnym. Jeśli jednak dodać, że trening, który obserwowaliśmy odbywał się blisko dwa metry pod wodą, a hokeiści miast łyzew mieli płetwy, to już robi się ciekawiej. W Belchatowie, na basenie przy Sport Hotelu trenuje niecodzienna ekipa amatorów hokejowego sportu - tworzą jedną z ośmiu w całym kraju drużyn podwodnego hokeja.

Hokej.. 2 metry pod wodą!

Właściwie tylko krzyk no i oczywiście chęć umieszczenia go w bramce przeciwnika łączy tradycyjnych hokeistów z podwodnymi. Różnice w wyposażeniu i sposobie widoczne są gołym okiem. Podwodny hokeista wyposażony jest w maskę z rurką, płetwy, specjalne rękawice chroniące przed uderzeniami, czepek z plastikowymi ochroniaczami na uszy i krótki kilkunastocentymetrowy kijek. Jacek Janus, prezes Aquarius Klub Hokeja Podwodnego mówi o tej dyscyplinie tak:

-Dziwny sport. Za każdym razem kiedy mówię znajomym, że gram w hokeja pod wodą, mają mroźstwo ubrawu i zastanawiają się, co to jest. Wtedy zaczynam tłumaczyć podstawowe zasady. A te są proste: gra sześciuosobowych drużyn starają się tak manewrować ciężkim, półtorakilogramowym krążkiem, by umieścić go w bram-

ce przeciwnika. Gra przebiega na dnie basenu, a zawodnicy wypływają na powierzchnię, by nabrać powietrza. Mecz składa się z dwóch części po 15 minut każda.

Maciej Bernardy - kapitan belchatowskiej drużyny został do tego sportu namówiony przez kolegę, hokeistę z Gdańska. Nie ukrywa, że już po pierwszym treningu był zachwycony: *- To jest coś, na co czekałmś. Do tej pory wizyty na basenie ograniczały się do pływania od ściany do ściany. Było to monotone pływanie, a teraz je można sobie urozmaicić. Jest rywalizacja, jest duży wysiłek, w krótkim czasie można poprawić swoją wydolność. Naprawdę ta gra to momentami niezmiernie wysiłek. Pytam czy to kontaktowy sport, bo nie wiem co się dzieje pod taflą wody: - Z założenia nie, bo nie powinniśmy się nawet dotykać, ale na naszym poziomie hmmm... musimy jeszcze*

trochę poćwiczyć, na razie często kończy się siniakami.

Członkowie Aquarius Klub Hokeja Podwodnego ciągle czekają na nowych zawodników. Prezes Janus zachęca mówiąc, że nie trzeba specjalnie wielkich umiejętności do uprawiania tego sportu: *-Każdy, kto potrafi się zanurzyć pod wodą, nie boi się zanurzyć pod wodę głową, ten nadaje się do gry w hokeja pod wodą. Każdy, kto chciałby spróbować swoich sił w tym niecodziennym sporcie jest na belchatowskim basenie mile widziany. Nie trzeba wiele, tylko chęci. Zapraszamy nie tylko panów, ale i panie, na pierwszy trening zapewniamy sprzęt. Sami wykonujemy rękawiczki, sami przysiosowujemy rurki, mamy płetwy i maski, więc każdy kto chce się zapoznać z tym sportem nie musi wydawać żadnych pieniędzy, wystarczy tylko przyjść na basen w niedzielę o 20., w środę o 21. - zachęca Jacek Janus.*

Belchatowski Aquarius Klub trenuje podwodnego hokeja od dwóch lat. To sport wyjątkowo rzadko uprawiany, stąd początkowo niełatwo było zebrać drużynę. Teraz skrytalizował się już 16-osobowy team, który jeździ na zawody i spotyka się z innymi podwodnymi hokeistami. Takich drużyn jest w całym kraju zaledwie osiem. Jacek Janus wspólnie z kolegami chcą propagować tę dyscyplinę, stąd pomysł na turniej: *-Jest taki plan, by 5 października zorganizować turniej hokeja pod wodą u nas w Belchatowie. Część drużyn, z którymi mamy kontakt już potwierdziła chęć udziału. Dla nas jest to szansa nie tylko na spotkanie z zawodnikami z całego kraju, ale jest to też możliwość na rozpropagowanie tego sportu wśród szerszej publiczności. Już teraz gorąco zapraszam na tę imprezę*

ni

Trzech nowych piłkarzy zakontraktował GKS Belchatów. Są to Patryk Rachwał, Rafał Kosznik i Lukasz Gizeszczyk. Klubowi udało się też dojść do porozumienia z Mate Lalicem i zawodnik ten nie jest już piłkarzem GKS. Nasz zespół w tym sezonie nie polecał przygotowywać się do Turcji wzorem lat ubiegłych, gdyż kasa świeci pustkami.